

# Agnieszka Niedźwieńska

---

## Społeczne i poznawcze mechanizmy powstawania fałszywych wspomnień

---

Chowanna 1, 54-63

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Chowanna”	Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego	Katowice 2001	R. XLIV (LVI)	T. 1 (16)	s. 54—63
------------	--	---------------	------------------	--------------	----------



**Agnieszka NIEDŹWIĘSKA**

## **Społeczne i poznawcze mechanizmy powstawania fałszywych wspomnień**

Badania w psychologii społecznej wskazują, że wpływ społeczny przybiera różne formy. Po pierwsze, inni mogą wywierać na jednostkę wpływ o charakterze motywacyjnym, tak by podporządkowała się większości. Ta forma społecznego wpływu, związana z konformizmem, dotyczy przede wszystkim ocen, postaw i zachowań, które są wyrażane publicznie. Prywatne przekonania nie muszą mu — przynajmniej początkowo — podlegać. Po drugie, społeczny wpływ może wyrażać się w dostarczaniu informacji, zwłaszcza jeśli osoba nie jest pewna swoich postaw, wartości lub zachowań. Aby uzyskać pewność w sytuacji, gdy nie istnieją obiektywne standardy, jednostka może odwoływać się do informacji bezpośrednio lub pośrednio dostarczanych przez innych. Te informacje mogą wpływać zarówno na jej przekonania prywatne, jak i sądy wyrażane publicznie. Społeczne oddziaływanie na pamięć da się ująć jako wpływ tej drugiej kategorii.

### **Społeczny wpływ na pamięć**

Wpływ innych osób na pamięć jednostki przypomina wpływ na zachowania, postawy i oceny. Ze współczesnych badań nad pamięcią wynika, że przypominanie i rozpoznawanie mają charakter konstrukcji na podstawie

zapamiętanych elementów, oraz że istotną rolę w tych procesach odgrywa ocena i wnioskowanie. Przekonanie, że jakieś zdarzenie miało miejsce, można ująć jako postawę danej osoby. Zgodnie z teorią społecznych porównań Festingera (1954) osoba staje się szczególnie podatna na wpływ społeczny, jeśli nie jest pewna własnej oceny sytuacji. Społeczny wpływ na pamięć z większym prawdopodobieństwem wystąpi zatem wtedy, gdy osoba nie jest pewna swoich przekonań związanych z pamięcią.

Jeśli ktoś, na przykład, ma podjąć decyzję, czy dane zdarzenie miało miejsce, jego niepewność może wynikać z tego, że brak śladu pamięciowego zdarzenia nie zawsze bywa „diagnostyczny”. Wyobraźmy sobie, że pytamy osobę, czy widziała wczoraj czerwonego fiata zaparkowanego przed swoim domem. Ta sytuacja odpowiada warunkom eksperymentalnym, w których osoby badane rozwiązują test rozpoznawania i mają podjąć decyzję, czy określony bodziec był uprzednio prezentowany czy też nie. Załóżmy, że osoba nie przypomina sobie czerwonego fiata lub, w warunkach laboratoryjnych, nie znajduje śladu bodźca, o który ją zapytano. Brak śladu pamięciowego może oznaczać, że bodziec nie był lub był prezentowany, ale nie da się go odpamiętać. W sytuacji niejednoznaczności braku wspomnienia należy dodatkowo wnioskować. Wykorzystując teorię Festingera w odniesieniu do pamięci, można przyjąć, że kiedy ludzie nie są pewni, że brak wspomnienia implikuje nieistnienie zdarzenia, to są skłonni polegać na innych w ocenie tego, czy dane zdarzenie miało miejsce czy też nie.

Problem trafności pamięci oraz społecznego wpływu na to, co jest przypominane stał się w latach dziewięćdziesiątych szczególnie istotny w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Holandii oraz innych krajach Europy Zachodniej ze względu na rosnącą ilość „odzyskanych” wspomnień zdarzeń traumatycznych z dzieciństwa. Osoby dorosłe — często po psychoterapii — twierdzą, że po kilkunastu lub kilkudziesięciu latach przypomniały sobie, że były molestowane seksualnie w dzieciństwie. Jako sprawców wskazują najbliższą rodzinę lub opiekunów, najczęściej ojców, dziadków lub przyjaciół rodziny. W odzyskanych wspomnieniach pojawia się najczęściej molestowanie seksualne lub podleganie obrzędowi satanistycznym. Rezultatem odzyskania wspomnienia bywają często cywilne sprawy sądowe, podczas których osoby skarżące relacjonują czasami bardzo szczegółowo zdarzenia sprzed wielu lat, a osoby oskarżane twierdzą, że wspomnienia rzekomych ofiar są nieprawdziwe. Psychologom, w roli biegłych, zadaje się pytanie, czy odzyskane wspomnienia są wiarygodne. Aby odpowiedzieć na tak postawiony problem, należy rozstrzygnąć co najmniej dwie kwestie: czy badania psychologiczne wskazują na możliwość wyparcia traumatycznego wspomnienia i czy osoba może stworzyć i z pełnym przekonaniem relacjonować wspomnienie zdarzenia, które nigdy nie miało miejsca. Ponieważ

wyduje się, że na oba pytania należy udzielić ostrożnej odpowiedzi twierdzącej, to w każdym konkretnym wypadku wspomnienie może być prawdziwe lub fałszywe.

Wprawdzie nikt nie neguje faktu molestowania seksualnego dzieci ani rozmiarów tego zjawiska (badania sondażowe w Stanach Zjednoczonych ujawniają jego zakres od 10 do 50%) i pomimo głosów krytycznych (Loftus, Polonsky i Fullilove, 1994) dość powszechnie przyjmuje się istnienie wyparcia, to zastanawia fakt, że ujawnianie wypartych wspomnień przyjęło postać epidemii. W związku z tym niektórzy badacze zastanawiają się, jakie czynniki społeczne mogą przyczyniać się do rosnącej liczby tego rodzaju wypadków. E. F. Loftus (1993) oraz E. F. Loftus i K. Ketcham (1994) wskazują na trzy takie czynniki: publikacje w popularnych czasopismach, książki przeznaczone dla ofiar kazirodztwa oraz terapia psychologiczna ukierunkowana na odzyskanie wypartych wspomnień. W popularnych czasopismach w Stanach Zjednoczonych od początku lat dziewięćdziesiątych relacjonuje się historie sławnych osób, które po wielu latach przypomniły sobie o molestowaniu seksualnym w dzieciństwie. Popularne publikacje dla ofiar kazirodztwa informują, iż nawet jeśli ktoś nie pamięta, że był molestowany seksualnie, nie oznacza to, iż taki fakt nie miał miejsca. Autorzy przekonują, że tego rodzaju wspomnienia mogły zostać wyparte, a ich śladem okazują się określone symptomy, np. niskie poczucie własnej wartości, myśli samobójcze lub autodestrukcyjne, depresja, zaburzenia seksualne. W terapii ukierunkowanej na odzyskanie wypartych wspomnień, często o orientacji psychodynamicznej, przekazuje się klientowi podobne informacje. Terapeuta może, na przykład, twierdzić, że symptomy pacjentki wskazują na jej molestowanie seksualne, a ich skuteczne usunięcie zależy od „odzyskania” traumatycznych wspomnień. Elementem terapii bywają często techniki wyobrazeniowe służące wydobyciu rzekomo zapomnianego zdarzenia.

W jaki sposób wymienione tu czynniki mogą oddziaływać na pamięć? W modelu społecznego wpływu na pamięć H. Bless i F. Strack (1998) przyjmują, że osoby wykorzystują swoją wiedzę metapoznawczą do oceny implikacji braku wspomnienia jakiegoś zdarzenia. Z przekonania osoby o funkcjonowaniu pamięci może wynikać, że dane zdarzenie powinna zapamiętać. Wówczas osoba będzie przekonana, że brak wspomnienia świadczy o nieistnieniu zdarzenia. Z wiedzy metapoznawczej osoby może również wynikać, że danego zdarzenia mogła nie zapamiętać. Wtedy osoba będzie mniej pewna implikacji braku wspomnienia. Może zgadywać lub wykorzystywać dostępne jej, alternatywne sposoby wnioskowania. Do tych ostatnich należy np. wykorzystanie informacji o przeszłości, dostarczonych przez innych. H. Bless i F. Strack (1998) wymieniają wiele elementów wiedzy metapoznawczej osoby, które decydują o implikacjach braku wspomnienia. Osoba przekonana, że zdarzenia nietypowe, wyróżniające się z tła są dobrze pamiętane, uzna brak

wspomnienia takiego zdarzenia za mocną przesłankę wniosku, że zdarzenia nie było. Wiedza o niekorzystnych warunkach zapamiętywania lub przypominania (brak czasu, stres, silne emocje) może z kolei osłabić przekonanie osoby, iż brak wspomnienia oznacza, że zdarzenie nie miało miejsca. W sposób oczywisty na implikacje braku wspomnienia wpływają przekonania o jakości własnej pamięci. Nieważne, czy przekonania osoby o funkcjonowaniu pamięci są trafne, ale istotne jest, czy osoba wierzy, że pewne czynniki wpływają na jej pamięć. Elementy metawiedzy działają w połączeniu, co oznacza, że wyrazistość zdarzenia nie przesądza o ostatecznych implikacjach nieistnienia jego wspomnienia. Społeczny wpływ może ujawnić się nawet w odniesieniu do wyrazistych, a nawet bardzo dramatycznych zdarzeń, jeśli osoba ma wiarygodną dla niej teorię, dlaczego mogłaby nie pamiętać takich faktów.

W świetle powyższych tez można wyjaśnić, w jaki sposób popularne czasopisma i książki oraz określony sposób prowadzenia terapii mogą wpływać na to, co osoby przypominają sobie z dzieciństwa. Popularne publikacje oraz przekonania terapeuty kształtują wiedzę osób o funkcjonowaniu ich pamięci, a dokładniej — oferują teorię sugerującą, że traumatyczne doświadczenia z dzieciństwa mogą nie być pamiętane. Teoria wyparcia głosi, że zdarzenia dramatyczne i zagrażające, z którymi dziecko nie mogłoby sobie poradzić, są wypierane. Dla osoby „uzbrojonej” w taką wiedzę fakt, że nie pamięta o wcześniejszym wykorzystywaniu seksualnym, nie oznacza, że takie zdarzenie nie miało miejsca. Jeśli brak wspomnienia nie jest jednoznaczny z nieistnieniem zdarzenia, to podatność takiej osoby na zniekształcenia pamięci w rezultacie oddziaływań społecznych znacznie się zwiększa. Gdy na podstawie lektury lub od terapeuty uzyska informację, iż ujawnia symptomy wskazujące na molestowanie, to może przyjąć, że tak było w istocie.

## **Eksperymentalne badania fałszywych wspomnień**

Oddziaływania społeczne mogą zdecydować o tym, że osoba pomimo braku wspomnienia incydentu uwzględni możliwość jego zdarzenia. Jeśli przyjąć, że część wypartych i odzyskanych wspomnień jest nieprawdziwa, to dodatkowo należy wyjaśnić, jakie jest źródło szczegółowych relacji o nieistniejących zdarzeniach. Zjawisko fałszywych wspomnień oznacza nie tylko, że ktoś przyjmuje fikcję za fakt, ale że ją z pełnym przekonaniem i czasami bardzo szczegółowo opisuje. Na pytanie o mechanizmy tworzenia fałszywych wspomnień próbuje odpowiadać w swoich badaniach eksperymentalnych Elizabeth F. Loftus i jej współpracownicy oraz Ira E. Hyman i jego współpracownicy. Pomysł tych badań zrodził się z obserwacji sytuacji, w których

rodzice lub rodzeństwo sugerowali dzieciom, iż jakieś zdarzenie (nieprawdziwe) miało miejsce kilka lat wcześniej (Loftus i Coan, 1994; Loftus i Ketcham, 1994). Wielokrotne odwoływanie się do nierzeczywistego wspomnienia sprawiało, że dzieci rozwijały szczegółowe wspomnienie tego faktu, które — pomimo ujawnienia intencji osób dorosłych — uważały za wiarygodne. Warunki, w jakich powstawały te fałszywe wspomnienia stały się modelem wielu badań eksperymentalnych.

W badaniach E. F. Loftus i J. E. Pickrell (1995) poprosili 24 osoby w wieku od 18 do 53 lat o udział w przeanalizowaniu wspomnień z dzieciństwa. W fazie pierwszej eksperymentu osoby badane wypełniały zeszyt odpowiedzi zawierający cztery krótkie historie dotyczące zdarzeń z dzieciństwa. Trzy zdarzenia były rzeczywiste, opisane przez starszego krewnego, również biorącego udział w eksperymencie. Czwarte zdarzenie (zgubienie się w centrum handlowym), prezentowane zawsze w trzeciej pozycji, skonstruował eksperymentator. Zdarzenie fałszywe stworzono na podstawie informacji krewnego o możliwej wyprawie na zakupy oraz po uzyskaniu przez niego zapewnienia, że osoba badana nie zgubiła się w sklepie w wieku około 5 lat. Obejmowało ono następujące elementy: 1) osoba badana zgubiła się w centrum handlowym lub w dużym sklepie wielobranżowym w wieku 5 lat, 2) zgubiła się na dłuższy czas, 3) płakała, 4) znalazła ją starsza kobieta i 5) doprowadziła do rodziny. W zeszytach odpowiedzi osoby badane znalazły opisy zdarzeń w ujęciu ich krewnych. W nich również zapisywały, co same pamiętają w związku z tymi zdarzeniami. Jeśli któregoś ze zdarzeń nie pamiętały, miały o tym napisać. Po zwróceniu zeszytów umówiono się z osobami badanymi na dwie rozmowy, oddzielone kilku- lub kilkunastodniową przerwą. W czasie rozmów mówiono osobom badanym, że naukowcy są zainteresowani tym, jak wiele szczegółów pamiętają i czy wystąpiły różnice między wspomnieniami ich oraz krewnych. Podsumowując, osobom badanym zaprezentowano 72 prawdziwe zdarzenia, z czego pamiętały około 49. Siedem spośród 24 osób „pamiętało” fałszywe zdarzenie — w całości lub częściowo — kiedy wypełniało zeszyty odpowiedzi, ale w kolejnych rozmowach było tylko sześć takich osób (25%). Wystąpiły pewne różnice pomiędzy wspomnieniami prawdziwymi i fałszywymi: osoby badane używały więcej słów, opisując prawdziwe wspomnienia i oceniały je jako bardziej wyraziste niż wspomnienia fałszywe. Oceniany przez osoby badane stopień wyrazistości wspomnień fałszywych był wyższy w drugiej rozmowie niż w pierwszej.

Zwolennicy trafności pamięci mogą argumentować, że osoby badane w opisanym tu eksperymencie istotnie zgubiły się kiedyś w sklepie i połączyły to zdarzenie z opisem eksperymentatora. Naukowcy jednak pytali o zgubienie się w sklepie w konkretnych okolicznościach (w danym miejscu, z określonymi osobami i z określonym finałem zdarzenia) i takie wspomnienie udało im się od części osób badanych uzyskać.

J. E. Hyman i jego współpracownicy (Hyman, Husband i Billings, 1995) zastosowali procedurę podobną do tu opisanej, ale próbowali stworzyć u osób dorosłych wspomnienia zdarzeń bardziej niezwykłych niż zgubienie się w sklepie. W eksperymencie z udziałem 51 studentów badacze skonstruowali trzy nowe fałszywe wspomnienia z dzieciństwa: wylanie wazy z ponczem na rodziców panny młodej na przyjęciu weselnym, uruchomienie się systemu przeciwpożarowego w czasie robienia zakupów w sklepie spożywczym oraz zwolnienie przez osobę zostawioną w samochodzie hamulca i spowodowanie stłuczki. W porównaniu z poprzednimi badaniami zintensyfikowano nacisk na osoby badane, aby dokładniej przypomniały sobie omawiane zdarzenia. Przed rozpoczęciem eksperymentu powiedziano osobom badanym, że celem badania jest zwiększenie dokładności i trafności przypomnień. Zwracano na to uwagę osobom badanym za każdym razem, kiedy podczas pierwszej lub drugiej rozmowy nie potrafiły sobie czegoś przypomnieć. Powtarzano to również, kończąc rozmowy, i proszono, aby osoby badane myślały o wspomnianych zdarzeniach pomiędzy kolejnymi spotkaniami. W celu zwiększenia nacisku oczekiwania eksperymentatora przeprowadzono również trzecią rozmowę. W czasie pierwszej konwersacji osoby badane przypomniały sobie około 89% prawdziwych zdarzeń. Nieco wyższy procent uzyskano w czasie drugiej (93%) i trzeciej rozmowy (95%). Żadna osoba badana nie przypomniała sobie fałszywego zdarzenia w czasie pierwszej rozmowy, ale do trzeciego spotkania przypomniało je sobie 25% osób. W eksperymencie J. E. Hymana i F. J. Billingsa (1998) ponownie wykorzystano zdarzenie z wazą w odniesieniu do 48 studentów. Tylko 1% osób przypomniał sobie fałszywe zdarzenie podczas pierwszej dyskusji, ale podczas drugiej — 27%. Jedna osoba badana w czasie drugiej rozmowy opisała szczegółowo mężczyznę, na którego wylała poncz: „nie gruby, ale typ wysokiego i dużego mężczyzny z dużym brzuchem od piwa, pamiętam, że miał ciemny garnitur, ciemnoszary, ciemnoszare włosy z łysiną na czubku, pamiętam, że miał szeroką, okrągłą twarz i pamiętam, jak wstał i był zirytowany albo wściekły” (Hyman i Billings, 1998, s. 10).

Analizując społeczny nacisk na tworzenie fałszywych wspomnień, zwrócono uwagę na mechanizm fałszywych informacji zwrotnych: osobie badanej można podać fałszywe informacje o niej sugerujące, że w jej historii życia musiały wystąpić pewne fakty. W jednym z badań eksperymentalnych, odwołujących się do fałszywych informacji zwrotnych (Loftus, 1996), osoby badane wypełniły fikcyjny test, a następnie im powiedziano, że ich wynik w teście ujawnia „profil wysokich zdolności percepcyjno-poznawczych”. Półowie osób badanych zakomunikowano następnie, że ich profil sugeruje, iż w okresie krytycznym, w ciągu kilku pierwszych dni po narodzeniu nad ich łóżeczkiem musiał wisieć kolorowy poruszający się przedmiot, stymulujący skoordynowane ruchy gałek ocznych oraz eksplorację wzrokową.

Oświadczono im również, że celem badania jest upewnienie się, czy urodziły się w jednym ze szpitali, w których wieszka się takie przedmioty nad łóżeczkami noworodków. Następnie zaproponowano osobom badanym technikę „ukierunkowanego restrukturyzowania pamięci” jako metodę odzyskiwania wczesnodziecięcych wspomnień. Przeprowadzono regresję wieku do dnia urodzin, a następnie powiedziano osobom badanym, żeby zobaczyły siebie tak, jakby patrzyły na wyobrażony ekran telewizora, i opisały, co widzą. Jeśli twierdziły, że widzą poruszający się przedmiot, proszono je o skoncentrowanie się na nim i opisanie go w sposób jak najbardziej szczegółowy. Po zakończeniu regresji osoby odpowiadały na pytania dotyczące ich doświadczeń, w tym oceniały, czy ich wspomnienia były prawdziwe czy też nie. Ponieważ uważano, że część osób badanych może zdawać sobie sprawę, że wspomnienia z tak wczesnych okresów życia nie są dostępne osobom dorosłym, drugą połowę grupy osób badanych poinformowano, że ich profil wysokich zdolności percepcyjno-motorycznych sugeruje, iż w pierwszych dniach w przedszkolu widziały zawieszony w pomieszczeniu spiralne krążki. Ogółem ponad 80% osób relacjonowało jakieś doświadczenia ze wskazanego okresu życia. Około 60% twierdziło, że pamięta poruszający się przedmiot, a 25% — spiralne krążki. Wiele z „odzyskanych” wspomnień było bardzo szczegółowych.

## Mechanizmy konstruowania fałszywego wspomnienia

Wśród mechanizmów powstawania fałszywych wspomnień szczególnie podkreśla się trzy: rekonstrukcję nieprawdziwego zdarzenia zgodnie z posiadanymi schematami i wiedzą autobiograficzną, błąd w monitorowaniu źródła informacji oraz nacisk społeczny.

J. E. H y m a n, T. H. H u s b a n d i F. J. B i l l i n g s (1995) podkreślają, że proces tworzenia fałszywego wspomnienia zależy od posiadania jakichś związanych z nim informacji lub wspomnień innych zdarzeń. Z ich eksperymentów wynikało (H y m a n i in., 1995), że osoby, które w czasie pierwszego i drugiego wywiadu przytaczały swoją wiedzę autobiograficzną związaną z sugerowanym im wspomnieniem (albo opisy określonych zdarzeń, albo schematy przebiegu zdarzeń), dokładniej w czasie ostatniej rozmowy „przypominały” sobie wymyślone przez eksperymentatora zdarzenie. Zdaniem tych badaczy fałszywe wspomnienie może być rezultatem schematycznej rekonstrukcji zdarzenia. Kiedy osobom badanym po raz pierwszy opisuje się zmyślone zdarzenie, odwołują się one do posiadanych schematów związanych z takim faktem. Następnie myślą o uzyskanych informacjach w powiązaniu z tymi schematami



i prawdopodobnie przechowują je w pamięci razem z nimi. Kiedy później prośone są o przywołanie sobie zdarzenia, przypominają sobie fałszywe informacje i leżący u ich podłoża schemat. Schemat w takim ujęciu uzupełniałby podany przez eksperymentatora opis nieistniejącego incydentu.

Powstanie fałszywego wspomnienia można wyjaśnić również jako rodzaj błędu w monitorowaniu źródła informacji. Model monitorowania źródła informacji rozwinęła M. Johnson i jej współpracownicy (Johnson, Hashtroudi i Lindsay, 1993). Procesy monitorowania źródła informacji rozumiane są w nim jako procesy umożliwiające określenie źródła własnych wspomnień, czyli np. oddzielenie tego, co ktoś sobie wyobraził, od tego, co zobaczył, określenie, od kogo lub gdzie ktoś usłyszał daną informację, czy oddzielenie tego, co powiedział, od tego, co chciał powiedzieć. W modelu przyjmuje się, że: 1) ludzie nie odpamiętują abstrakcyjnych etykietek określających źródło wspomnienia, lecz aktywizowane wspomnienia są oceniane i przypisywane do określonego źródła dzięki procesowi decyzyjnemu, który ma miejsce w trakcie odpamiętania, 2) wspomnienia z odmiennych źródeł różnią się w charakterystyczny sposób, co można wykorzystać do identyfikacji źródła informacji. Na przykład wspomnienia faktów spostrzeżonych mogą zawierać więcej informacji przestrzennych i czasowych dotyczących zdarzenia niż wspomnienia tego, co było wyobrażone lub pomyślane. Te ostatnie natomiast zawierają zwykle więcej informacji o operacjach poznawczych związanych z zapamiętanym zdarzeniem, np. o wyobraźni. W niektórych sytuacjach, gdy osoba ocenia wspomnienie nietypowe dla danej klasy (bardzo wyraziste i bogate w szczegóły wyobrażenie) lub gdy warunki przypominania nie skłaniają jej do przeprowadzenia starannego wnioskowania, a koszty nietrafnej oceny są niewielkie, może ona błędnie określić źródło własnego wspomnienia. W wypadku fałszywych wspomnień wiele źródeł utrudnia ocenę, czy jakiś obraz umysłowy stanowi wspomnienie spostrzeżonego zdarzenia czy też czegoś innego. Eksperymentator lub krewny wielokrotnie opowiada o rzekomo prawdziwym zdarzeniu, osoba prawdopodobnie wyobraża sobie, jak to zdarzenie mogłoby wyglądać, ma inne wspomnienia, które łączą się z fałszywym miejscem, uczestniczącymi osobami, okolicznościami. Wszystkie te elementy, wyobrażone, usłyszane, spostrzeżone, ale w innym kontekście, mogą złożyć się na wspomnienie nieistniejącego zdarzenia.

W tworzeniu fałszywych wspomnień mają swój udział również mechanizmy społeczne. Eksperymentator wprost wyraża oczekiwanie, że w trakcie kolejnych rozmów osoba badana przypomni sobie więcej zdarzeń oraz opíše je bardziej szczegółowo. Ponadto osoby znaczące dla badanego (rodzice, eksperymentator) twierdzą, że takie zdarzenie miało miejsce. Zdaniem J. E. Hymana i jego współpracowników (Hyman, Husband i Billings, 1995) dodawanie informacji do zapamiętanego zdarzenia w odpowiedzi na

określoną sytuację społeczną stanowi powszechne zjawisko. Ludzie często rozmawiają o historiach z przeszłości w gronie rodziny lub przyjaciół. Uczestnicy takich rozmów prezentują na ogół różne punkty widzenia, reakcje i opisują rozmaite wspomnienia. Jeżeli jednym z celów takich rozmów jest uzgodnienie jednej wersji przeszłości, to uczestnicy mogą często przejmować informacje od innych. Prawdopodobnie szczególnie odnosi się to do wydarzeń z dzieciństwa — rodzice zwykle powtarzają swoje historie i ostatecznie dzieci mogą mieć problemy z określeniem, czy pamiętają zdarzenie, czy po prostu znają je na podstawie relacji rodziców.

## Podsumowanie

Inspiracją do eksperymentalnego badania możliwości tworzenia fałszywych wspomnień stał się problem wypartych i odzyskanych wspomnień molestowania seksualnego w dzieciństwie. Czy wyniki badań eksperymentalnych można rozciągnąć na sytuacje kliniczne, w których najczęściej dochodzi do odzyskania traumatycznego wspomnienia? Niektóre elementy sytuacji terapeutycznej i eksperymentalnej są podobne, np. terapeuta może również bezpośrednio lub bardziej subtelnie wywierać nacisk na klienta, aby przypominał sobie określone zdarzenia. Wydaje się nawet, że wpływ terapeuty na pacjenta jest znacznie większy niż eksperymentatora na osobę badaną: terapeuta spotyka się z klientem dłużej, występuje w roli autorytetu, eksperta, często traktuje odzyskanie traumatycznego wspomnienia jako warunek skutecznej terapii. Większość klientów posiada również wiedzę na temat molestowania seksualnego dzieci, tzn. dysponuje schematami umożliwiającymi skonstruowanie zdarzenia molestowania. To, co zdecydowanie różni badania eksperymentalne od sytuacji klinicznych jest sam incydent: zdarzenia tworzone przez badaczy miały czasami charakter emocjonalny, ale nigdy nie były tak traumatyczne, a ich przypomnienie nie niesło ze sobą takich konsekwencji jak wspomnienie nadużyć seksualnych w rodzinie. Nieporównywalność konstruowanych zdarzeń stanowi podstawowy zarzut wobec rozciągania wyników badań eksperymentalnych na sytuacje odzyskania traumatycznych wspomnień z dzieciństwa.

Celem powyższych rozważań nie była jednak ocena prawdopodobieństwa skonstruowania fałszywego wspomnienia nadużycia seksualnego, ale prezentacja mechanizmów, przede wszystkim mechanizmów społecznych, które mogą prowadzić do znaczących zniekształceń w przypominaniu, w tym zniekształceń polegających na przypominaniu sobie zdarzeń nie zaistniałych. Oddziaływanie społeczne ujawnia się na wszystkich poziomach konstruowania wspomnienia.

Po pierwsze, otoczenie społeczne kształtuje wiedzę jednostki na temat jej pamięci, np. dostarcza teorię, zgodnie z którą można nie mieć dostępu do wspomnienia dawnego zdarzenia. Po drugie, i to jest wpływ społeczny w ścisłym sensie, takim, jaki zaprezentowałam na wstępie rozważań, jeśli dla osoby brak wspomnienia nie jest tożsamy z nieistnieniem zdarzenia, to inni mogą ją przekonać, że fakt się wydarzył. Po trzecie wreszcie, wspomnienia relacji innych ludzi mogą stanowić elementy, z jakich osoba zbuduje własne wspomnienie zdarzenia, którego nie była ani świadkiem, ani uczestnikiem.

## Bibliografia

- Bless H., Strack F., 1998: *Social Influence on Memory*. In: *Metacognition. Cognitive and Social Dimensions*. Ed. V. Y. Yzerbyt, G. Lories i B. Dardenne. London.
- Festinger L., 1954: *A Theory of Social Comparison Processes*. „Human Relation”, vol. 7, s. 117—140.
- Hyman I. E. Jr., Billings F. J., 1998: *Individual Differences and the Creation of False Childhood Memories*. „Memory”, vol. 1, s. 1—20.
- Hyman I. E. Jr., Husband T. H., Billings J. F., 1995: *False Memories of Childhood Experiences*. „Applied Cognitive Psychology”, vol. 9, s. 181—197.
- Johnson M. K., Hashtroudi S., Lindsay D. S., 1993: *Source Monitoring*. „Psychological Bulletin”, vol. 1, s. 3—28.
- Loftus E. F., 1993: *The Reality of Repressed Memories*. „American Psychologist”, vol. 5, s. 518—537.
- Loftus E. F., 1996: *Memory Distortion and False Memory Creation*. „Bulletin of the American Academy of Psychiatry and the Law”, vol. 3, s. 281—295.
- Loftus E. F., Coan D., 1994: *The Construction of Childhood Memories*. In: *The Child Witness in Context: Cognitive, Social and Legal Perspectives*. Ed. D. Peters. New York.
- Loftus E. F., Ketcham K., 1994: *The Myth of Repressed Memory*. New York.
- Loftus E. F., Pickrell J. E., 1995: *The Formation of False Memories*. „Psychiatric Annals”, vol. 25, s. 720—725.
- Loftus E. F., Polonsky S., Fullilove M. T., 1994: *Memories of Childhood Sexual Abuse. Remembering and Repressing*. „Psychology of Women Quarterly”, vol. 18, s. 67—84.